4me

White 2115

Bandanę mam w kwiaty, nie gildii Fiji
Kubek zielonej herbaty jak mnisi
Shing Shing to nie Samuraj
To natura, za nią idzie mój boski stan
[?], więc pierdolę te obowiązki
Ciągle mam, jestem zdrowy, więc szluga kopsnij mi
Mogę mieć na stałe haj, mogę mieć na zawołanie hajs
Nie wszystko co materią jest, jest dobre
Dlatego odcinam się z muzą tam gdzie mój raj
Tam jest wszystko co potrzeba
To moja oaza, to moja ostoja, to mój wodospad
To medytacja, buduję swój nastrój jak pierwszy mistrz
Z bieli do white'a, moje ziomeczki to krąg moich mistrzów
Osiągam swój Tybet, gdy wbijam na bibę to piję i piję
Więc spróbuj mnie przebić, nie liczę na chwile
Te chwile wyśniłem i dziś to mój relikt
To mój tytuł jak jump-jump dam wam
Ze mną kilka mnichów tak jak armia
Nie podskakuj do kliki tu misiu, bo znikniesz, Abrakadabra
Biegnę po koronę tam gdzie, gdzie, gdzie, gdzie moi ludzie
Wiozę po rejonie zawsze się, to mnie buduje
Nie pytaj wogóle, czy do nas pasujesz
I dawaj nam sos, to jedyny ratunek
Zaśmiane na głos, jak spinasz swą dupę
I dawać mi berło, koronę, bo jestem królem tu
Znów pada deszcz na mnie
To nadal zabawa jest
Rusz tam gdzie chcesz
Ja spalę se grama i nara, cześć

Znowu biją brawa dla mnie
Ja najebany tańczę
Nadejdzie czas na walkę
Jak na razie [?]
Znowu biją brawa dla mnie
Ja najebany tańczę
Nadejdzie czas na walkę
Jak na razie [?]
Znowu biją brawa dla mnie
Ja najebany tańczę
Nadejdzie czas na walkę
Jak na razie [?]
Znowu biją brawa dla mnie
Ja najebany tańczę
Nadejdzie czas na walkę
Jak na razie [?]

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!